




RADOSŁAW GROSS*

 <https://orcid.org/0000-0003-4190-5415>

PRZEMOC I BEZPRAWIE W OKRESIE ZASIEDLANIA
POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI BYŁYCH PRUS WSCHODNICH
W LATACH 1945–1946


Abstract

Violence and Lawlessness during the Settlement
of the Southern Areas of Former East Prussia
in 1945–1946

This article is devoted to the negative phenomena that accompanied the process of settlement in the southern areas of East Prussia, which was incorporated into Poland in 1945. Violence, robbery, and pillage committed by the Polish population from the border areas of the Second Polish Republic, who unlawfully entered the territory of the former East Prussia, entailed long-term social and economic consequences in the southern areas of Warmia and Masuria. So far, this issue has only been mentioned in works devoted to the settlement processes in Warmia and Masuria. The purpose of this article is to examine the course and effects of the aforementioned phenomena, whose particular intensity was noted between 1945 and 1946. The text is based on a critical analysis of unpublished archival sources of local and central administration, including materials produced by local structures of the Public Security Bureau. The research was supplemented by an analysis of printed sources and memoirs. The findings made it possible to investigate and describe the involvement of the officers of the Citizens' Militia and the Public Security Bureau in the acts of violence, robberies and pillage in Warmia and Masuria, which have not been previously accounted for in literature. As it turned out, the majority of these officers came from the same areas as the so-called 'wild settlers' and looters.

Keywords: settlement, robbery, pillage, Warmia and Masuria, East Prussia, history of Poland after World War II, 1945

* Instytut Historii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

 radoslaw.gross@uwm.edu.pl

Nadesłany 24.05.2021; Nadesłany po poprawkach 19.02.2022; Zaakceptowany 5.04.2022

Prusy Wschodnie były jedną z tych wschodnich prowincji niemieckich, wobec których polskie ugrupowania polityczne jeszcze w czasie trwania drugiej wojny światowej zgłaszały postulat włączenia do Polski¹. Polskie kręgi rządowe na emigracji wysuwały takie propozycje już w październiku i listopadzie 1939 r.² Za włączeniem ziem zachodnich i północnych do Polski i wysiedleniem Niemców opowiadali się pod koniec wojny także polscy komuniści³. Szybkie zasiedlenie południowej części Prus Wschodnich ludnością polską przed spodziewaną konferencją pokojową miało być istotnym argumentem przemawiającym za celowością włączenia tych obszarów do Polski. Z tego powodu wiosną 1945 r. władze centralne sprzyjały osadnictwu spontanicznemu, żywiołowemu, choć wywoływało ono chaos osadniczy, nie służyło planowemu zasiedleniu tych obszarów i pociągało za sobą ryzyko napływu na te tereny grup i jednostek niepożądanych, które pod pretekstem osadnictwa mogły dokonywać rabunków i grabieży. W dniu 27 IV 1945 r. minister administracji publicznej i jednocześnie Pełnomocnik Generalny Ziem Odzyskanych Edward Ochab w okólniku nr 7 skierowanym do wojewodów oraz pełnomocników rządu w okręgach na tzw. Ziemiach Odzyskanych polecał im włączenie się w organizację żywiołowej akcji osadniczej, a wszelkie działania, które mogłyby ją hamować, miały być „tępione w sposób zdecydowany”⁴.

¹ W zasadzie wszystkie ważniejsze ugrupowania polityczne opowiadały się w czasie wojny za włączeniem ziem zachodnich i północnych do Polski, wysiedleniem Niemców i zasiedleniem tych obszarów przez ludność polską, zob. Mirosław DYMARSKI, *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939–1945*, Wrocław 1997; idem, *Zagadnienia demograficzne ziem postulowanych (ziem nowych) w prognozach polskiej konspiracji*, [in:] *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. Ewa FRĄTCZAK, Zbigniew STRZELECKI, Warszawa 1996, s. 76–78; Eugeniusz PONCZEK, *Polska myśl o pokoju w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1999; Grzegorz STRAUCHOLD, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*, Toruń 2003, s. 33–59; Zenon ROMANOW, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999; Radosław GROSS, *Założenia polityki rolnej w Polsce w programach głównych partii i stronnictw politycznych (1939–1945/1946)*, *Echa Przeszłości*, nr 21: 2020, z. 1, s. 286 i n.

² Wojciech WRZESIŃSKI, *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Olsztyn 1994, s. 337 i n.

³ Zob. *Usunąć ślady niemieczyny z polskiej ziemi*, *Głos Ludu*, 27 I 1945, nr 22, s. 1; *Z referatu I sekretarza KC PPR wygłoszonego na rozszerzonym plenum KC PPR. Nowa sytuacja, nowe zadania* [6 II 1945 r. – R.G.], [in:] *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*, opr. Marian MALINOWSKI, Warszawa 1984, s. 294; Włodzimierz BORODZIEJ, *Sprawa polska i przemieszczenia ludności w czasie II wojny światowej*, [in:] *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. Włodzimierz BORODZIEJ, Hans LEMBERG, tł. Maria CEGIELSKA, Warszawa 2000, s. 53.

⁴ Okólnik nr 2 ministra administracji publicznej E. Ochaba, 27 IV 1945 r., Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej cyt. KC PPR), sygn. 295/XII-137, k. 44.

Bardziej zorganizowane formy osadnictwa koordynowanego centralnie według sporządzonych planów osadniczych wdrożono w czerwcu 1945 r.⁵ Główne założenia planów dotyczących osadnictwa na ziemiach włączonych do Polski zakładały równoleżnikowy transfer ludności ze wschodnich i centralnych regionów kraju na ziemie zachodnie. Dotyczyło to m.in. Polaków przesiedlanych z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. Zgodnie z przyjętymi planami równoleżnikowy system migracji ludności tylko częściowo objął Warmię i Mazury⁶. Za taki kierunek przesiedleń można uznać skierowanie do południowej części Prus Wschodnich Polaków z Wileńszczyzny. W przypadku tzw. ziem dawnych, tzn. tych obszarów Drugiej Rzeczypospolitej, które po 1945 r. pozostały przy Polsce, przesiedlenia miały kierunek południkowy⁷.

Proces osadnictwa na Warmii i Mazurach nie przebiegał jednak bez przeszkód. Obok zorganizowanych form osadnictwa doszło na tym obszarze do niekontrolowanego transferu ludności. Jak wspomniano, w pierwszych miesiącach powojennych miał on charakter żywiołowy i mimo przystąpienia władz do bardziej uporządkowanych metod osadniczych nie słabł on przez cały 1945 i 1946 rok. W tę formę zasiedlania południowych rubieży dawnych Prus Wschodnich włączyła się m.in. ludność z północnego Mazowsza i Podlasia, która samowolnie, za posuwającym się frontem osiedlała się na terenach dawnej niemieckiej prowincji Prusy Wschodnie, położonych wzdłuż przedwojennej granicy z Polską. Immanentną cechą tej formy osadnictwa był napływ wraz z rzeczywistymi osadnikami grup nazywanych wówczas osadnikami „dzikimi”, którzy pod pozorem osadnictwa dokonywali grabieży poniemieckich majątków i gospodarstw. Przybywali na te tereny na własną rękę, nie legalizując swego pobytu. W przypadku osadników wiejskich wielu z nich nie dopełniało formalności związanych ze zgłoszeniem się do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) z wnioskiem o skierowanie do określonej wsi na konkretne gospodarstwo i uzyskaniem oficjalnego powiernictwa na użytkowanie gospo-

⁵ Plan osadnictwa został przyjęty uchwałą Rady Ministrów z 12 VI 1945 r. Zakładał przesiedlenie do 1 VIII 1945 r. na ziemie włączone 2,5 mln osób, w tym 500 tys. do Okręgu Mazurskiego. Szerzej zob. Stanisław ŻYROMSKI, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 45–46; Witold GIESZCZYŃSKI, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 81.

⁶ Termin „Warmia i Mazury” w tym artykule jest używany w znaczeniu potocznym, jako synonim Okręgu Mazurskiego, później województwa olsztyńskiego, chociaż trzy powiaty mazurskie (ełcki, gołdapski i olecki) leżały poza granicami administracyjnymi województwa olsztyńskiego, zob. Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 V 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej cyt. Dz. U.) 1946, nr 28, poz. 177.

⁷ Stanisław PIETKIEWICZ, Michał ORLICZ, *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane*, [in:] *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 30 VII–1 VIII 1945 r.*, z. 3: *Zagadnienia ogólne osadnictwa Ziem Odzyskanych*, Kraków 1945, s. 31–33.

darstwa. Zagrody te były formalnie przekazywane osadnikom przez powiatowe urzędy ziemskie (PUZ), dysponujące poniemieckimi gospodarstwami w ramach Państwowego Funduszu Ziemi. Wśród tzw. dzikich osadników dużą część stanowili ci, którzy w zaistniałych po przejściu frontu warunkach (brak lub słabość władz administracyjnych i stan bezprawia) dokonywali rabunków i dewastacji nielegalnie przejętych gospodarstw, nierzadko traktując swój pobyt na nich jako tymczasowy. Wspomnijmy, że w części z nich nadal przebywali autochtoni⁸ – ich prawowici właściciele, których przemocą usuwano.

Obok nich podobną, negatywną rolę w procesie zasiedlania Okręgu Mazurskiego, a później województwa olsztyńskiego, odegrali tzw. szabrownicy⁹, którzy często w ramach zorganizowanych grup zapuszczali się z Mazowsza i Podlasia na południowe i wschodnie obszary dawnych Prus Wschodnich w celu przejęcia porzuconego mienia. Motywy i pobudki, którymi kierowali się ówcześni mieszkańcy przedwojennej Polski udający się w celach rabunkowych na obszary poniemieckie, zostały dość dokładnie opisane przez Marcina Zarembę. Były one różne, choć dominowała chęć szybkiego wzbogacenia się, powetowania sobie strat poniesionych podczas wojny, wykorzystania szansy na łatwy zysk¹⁰. Zjawisku temu sprzyjało powszechne przyzwolenie tych społeczności na ten proceder, albo co najmniej jego akceptacja. Jak zauważa Agata Zborowska, tzw. szabrowi towarzyszyła rozbudowana argumentacja, zgodnie z którą przedmioty, po które się wyprawiano (w tym wypadku maszyny i narzędzia rolnicze, pozostawione plody rolne, wyposażenie domów, a z czasem

⁸ W artykule pojęcia „autochtoni”, „ludność autochtoniczna” odnoszą się do ludności zamieszkującej na stałe obszar Warmii i Mazur do 1945 r., która po zakończeniu działań wojennych na nim pozostała. Są one stosowane zamiennie z określeniem „ludność rodzima”. Zaliczono do niej dwie grupy: pierwszą – uznaną za Niemców, oraz drugą – tzw. polską ludność rodzimą, określaną także jako Warmiacy i Mazurzy. Znaczenie terminów „autochtoni” i „ludność rodzima” przyjęto za Leszkiem Belzytem, zob. Leszek BELZYT, *Ludność rodzima na tzw. Ziemiach Odzyskanych i polityka „autochtoniczna” rządu w okresie stalinowskim (1948–1956)*, Czasy Nowożytnie. Periodyk poświęcony dziejom polskim i europejskim od XV do XX wieku, t. 6: 1999, s. 273–285.

⁹ Powszechnie stosowane po wojnie pojęcie „szaber” było bardzo pojemne. Najczęściej odnosiło się do zawłaszczania opuszczonych lub porzuconych majątków, choć w przypadku wsi na Warmii i Mazurach tzw. szabrownicy przejmowali także mienie gospodarstw nadal obsadzonych przez ludność rodzimą. Szerzej na temat semantyki pojęć „szaber”, „szabrować” i im pokrewnych zob. Kornelia KOŃCZAL, *The quest for German Property in East Central Europe after 1945: The Semantics of Plunder and the Sense of Reconstruction*, [in:] *Imaginations and Configurations of Polish Society. From the Middle Ages through the Twentieth Century*, ed. Yvonne KLEINMANN, Jürgen HEYDE, Dietlind HÜCHTKER, Dobrochna KAŁWA, Joanna NALEWAJKO-KULIKOV, Katrin STEFFEN, Tomasz WIŚLICZ, Göttingen 2017, s. 291–312.

¹⁰ Marcin ZAREMBA, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 295–313.

materiały budowlane pochodzące z rozbiórki domów i zabudowań gospodarczych), traciły dotychczasowych właścicieli – i właśnie ta utrata pozwalała na ich przejęcie¹¹. Warto jednak dodać, że w przypadku południowej części Warmii i Mazur dochodziły czynniki i okoliczności sprzyjające rozwojowi zjawiska tzw. szabru. Wśród mieszkańców północnego Mazowsza ruszających na tereny Warmii i Mazur dominowała ludność pochodząca z obszarów uboższych, odbiegających pod względem rozwoju cywilizacyjnego, techniki rolnej, zasobności materialnej wsi od zamożniejszych terenów Prus Wschodnich. Perspektywa szybkiego wzbogacenia się tanim kosztem była więc duża, tym bardziej że tereny te znajdowały się w niedużej odległości, „na wyciągnięcie ręki”, od rodzimych gospodarstw tej ludności¹².

Warto również podkreślić inną okoliczność sprzyjającą szerzeniu się negatywnych zjawisk na południowych rubieżach dawnych Prus Wschodnich: rabunków, gwałtów, grabieży, pogłębianiu się stanu bezprawia. Mieszkańcy z przedwojennego polskiego pogranicza, organizując od 1945 r. wyprawy łupieżcze na Warmię i Mazury, nie orientowali się w dość złożonych niuansach dotyczących stosunków narodowościowych na tych terenach. Grabiono zarówno gospodarstwa Niemców, jak Mazurów, w tym tej ich części, która pozytywnie przeszła weryfikację narodowościową i przyjęła obywatelstwo polskie. Co więcej, z przekazów archiwalnych wynika, że wobec tej ludności tzw. szabrownicy byli szczególnie brutalni. Wojewoda olsztyński Zygmunt Robel w *Memoriale* z 1946 r. zanotował: „Deklarowanie się Mazurów na obywateli polskich nie było i nie jest osiadłemu i nadal napływającemu elementowi o niskiej kulturze i instynktach, z przygranicznych powiatów woj. warszawskiego i białostockiego wcale na rękę, chodzi bowiem o zgrabienie mienia. Toteż napady i akty gwałtu właśnie na tych zdeklarowanych i bardziej uświadomionych Mazurów stały się istną plagą, wobec czego władze często stają bezradnie”¹³. Poza względami czysto materialnymi nie małą rolę w nieprzyjaznym postrzeganiu Mazurów odgrywały m.in. kwestie religijne. Napływające grupy jednoznacznie wrogo odnosiły się do protestanckich Mazurów, których utożsamiano z Niemcami. Nieco inaczej zaś odnoszono się do Warmiaków

¹¹ Agata ZBOROWSKA, *Życie rzeczy w powojennej Polsce*, Warszawa 2019, s. 61. Problem tzw. szabru autorka przedstawia z perspektywy kulturoznawczej, skupiając się na relacjach rzeczy i ludzi. Jak pisze: „Przedmioty nie tylko były wykorzystywane w powojennych przemianach, ale również same brały aktywny w nich udział – budziły fantazje i pragnienia, które umykały oficjalnym planom i kontroli instytucjonalnej, wpływając na społeczne wyobrażenia i praktyki”, *ibid.* s. 45.

¹² Jerzy KOCHANOWSKI, *Giną całe wioski... Dwa dokumenty z 1946 roku o szabrze na Mazurach*, Borussia. Kultura. Historia. Literatura, nr 24–25: 2001, s. 257–258.

¹³ *Memoriał*, [in:] J. KOCHANOWSKI, *op.cit.*, s. 263.

zamieszkujących centralną część województwa olsztyńskiego, wśród których dominowali katolicy i żywioł polski był bardziej widoczny¹⁴.

Jak wspomniano, ofiarą przemocy padały także inne grupy zasiedlające te tereny. Grabież mienia rolnego oraz brutalne i bezwzględne traktowanie, obok ludności rodzimej, również pierwszych osadników, w tym przesiedleńców z Kresów Wschodnich, burzyły stan bezpieczeństwa i hamowały proces właściwego osadnictwa. Obok rabunkowej działalności wojsk sowieckich¹⁵ w najpoważniejszy sposób przyczyniły się do opóźnienia rozwoju gospodarczego tych obszarów. Warto dodać, że rabunki, grabieże i przemoc stosowana przez tzw. szabrowników i „dzikich” osadników na Warmii i Mazurach wystąpiły przede wszystkim na terenach wiejskich. W stosunkowo niedużych miastach znajdujących się na tym obszarze z podobnym nasileniem wystąpiły jedynie w pierwszych tygodniach po przejściu frontu¹⁶. Z jednej strony rabowane dobra w niewielkich ośrodkach miejskich dość szybko się wyczerpywały, a z drugiej, w związku z szybszym ich zasiedlaniem, poziom bezpieczeństwa w nich rósł¹⁷. Liczniejsze skupiska ludzkie odstraszały potencjalnych grabieżców od samowoli, gwałtów i kradzieży, stąd w przekazach archiwalnych znajdziemy zdecydowanie mniej informacji na temat polskich „szabrowników” płądrujących miasta Warmii i Mazur w drugiej połowie 1945 i w roku 1946. Po części

¹⁴ Grzegorz STRAUCHOLD, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2017, nr 4, s. 639. Szerzej na temat postrzegania ludności autochtonicznej w tym okresie przez polskich osadników i administrację zob. idem, *Swoi czy obcy? Kwestia ludności autochtonicznej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [in:] *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. Joanna HYTREK-HRYCIUK, Grzegorz STRAUCHOLD, Jarosław SYRNYK, Warszawa–Wrocław 2011, s. 77–91.

¹⁵ Szerzej na temat wojsk sowieckich na Warmii i Mazurach zob. Witold GIESZCZYŃSKI, *Armia Sowiecka na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Szkic do monografii*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, nr 27: 2013, s. 59–75.

¹⁶ O zjawisku rabunków w miastach Warmii i Mazur w pierwszych tygodniach po przejściu frontu wspominała Maria Zientara-Malewska: „Już w marcu [1945 r. – R.G.] znaleźli się w Olsztynie pierwsi szabrownicy. Załadowali na ciężarowe samochody, co się tylko dało, i wywozili. Chodzili od domu do domu, szukając skarbów. Wynosili z domów najlepsze meble, dywany, porcelanę, szkła i obrazy – wszystko, co im wpadło do ręki. Zachłanność ich była tak wielka, że nieraz zabierali rzeczy, które następnie porzucali na ulicy, szukając innych. [...] Sama widziałam, jak zwożono do domu, gdzie mieszkalam przy placu Pułaskiego, całe fury maszyn do szycia, dywanów i mebli z okolicznych wiosek. Trzeba bowiem dodać, że szabrowano nie tylko w Olsztynie. Uzbrojone bandy wyjeżdżały na rabunek do wiosek, gdzie obrabowywano bezbronną ludność wiejską. Nie pytano polskie to, czy niemieckie, tylko brano”. Zob. Maria ZIENTARA-MALEWSKA, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966, s. 247–248.

¹⁷ Stanisław GAŹDZIŃSKI, *Analiza rozwoju gospodarczego miast woj. olsztyńskiego oraz możliwości ich aktywizacji*, Przegląd Zachodni, 1957, nr 3, s. 92; W. GIESZCZYŃSKI, *Państwowy Urząd Repatriacyjny*, s. 136.

był to także skutek procesu wysiedlania ludności niemieckiej – czyli potencjalnych ofiar „szabrowników” – z miast do majątków ziemskich, który rozpoczął się w czerwcu 1945 r., po wydaniu przez pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski płk. Jakuba Prawina instrukcji skierowanej do starostów w sprawie postępowania z Niemcami¹⁸. Rabunki i grabieże objęły więc na Warmii i Mazurach głównie wieś.

Zjawisko rabunku i wywozu poniemieckich ruchomości przez polską ludność nadgraniczną oraz towarzysząca mu przemoc pojawiły się już po kilku dniach po przejściu frontu. Ich skala była tak duża, że w maju 1945 r. władze centralne instruowały okręgowych pełnomocników rządu, aby dla osób udających się na tzw. Ziemie Odzyskane w celu wywozu mienia poniemieckiego tworzyć obozy pracy w folwarkach. Poza tym pełnomocnicy rządu w okręgach ziem zachodnich i północnych mieli wzmocnić patrole na szlakach komunikacyjnych, które miały prawo kontrolowania wszelkich pojazdów i odbierania wywożonego mienia poniemieckiego¹⁹. Celem wypraw tzw. szabrowników stały się miejscowości, w których w większym stopniu ocalały zabudowania i zachowały się resztki inwentarza żywego i martwego oraz płodów rolnych²⁰. Na problem ten zwracali uwagę przedstawiciele polskiej administracji w sprawozdaniach i meldunkach kierowanych do swych warszawskich central. W sprawozdaniu do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego (WUZ) w Olsztynie jesienią 1945 r. zanotował: „Grasują po wsiach uzbrojone bandy, które szczególnie działają w dawnym pasie przygranicznym. Niektórzy osadnicy z powiatów przasnyskiego i ostrołęckiego są konfidentami owych band i walka milicji z rabusiami jest ogromnie utrudniona. Nawet w najbliższym sąsiedztwie Szczytna potrafią bandyci rabować inwentarz. W nocy z 13 na 14 listopada grupa uzbrojonych bandytów napadła na państwowy folwark Waldhof, położony w odległości 1 km od Szczytna i sterroryzowawszy służbę zrabowała 2 konie i 3 krowy”²¹. O niszczeniu i rozkradaniu gospodarstw informował także pełnomocnik Rządu RP na

¹⁸ Instrukcja Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na Okręg Mazurski skierowana do starostów w sprawie postępowania z Niemcami, 22 VI 1945 r., Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej cyt. APO), Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, sygn. 390/241, k. 11; zob. także w: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, red. Tadeusz BARYŁA, Olsztyn 1994, dok. 31, s. 43.

¹⁹ Patrycy DZIURZYŃSKI, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 29–30.

²⁰ Andrzej SAKSON, *Ludność mazurska po 1945 r.*, [in:] idem, *Dziedzictwo Prus Wschodnich. Socjologiczne i historyczne studia o regionie* (Moja Biblioteka Mazurska, t. 29), Dąbrówno 2017, s. 175–177.

²¹ Sprawozdanie nr 14 z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie i powiatowych urzędów ziemskich oraz sytuacyjne za czas od 1 XI do 30 XI 1945 r., 29 XII 1945 r., APO, Wojewódzki Urząd Ziemski w Olsztynie (dalej cyt. WUZ), sygn. 618/4, k. 187.

Okręg Mazurski. W sierpniu 1945 r. w piśmie do naczelnego dowódcy Wojska Polskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego uzasadniał potrzebę stałej ochrony wojskowej okręgu m.in. napływem „elementu przestępczego” z głębi Polski²². W zasadzie jego informacje pokrywały się z doniesieniami pracowników urzędów ziemskich. W sprawozdaniu sytuacyjnym pełnomocnika Rządu za styczeń 1946 r. czytamy: „Szabrownictwo daje się szczególnie odczuwać w powiatach sąsiadujących z woj. warszawskim i białostockim, skąd przenikają bandy szabrowników, wywożą kolumnami wozów dobytek i rozbierają budynki. O rozmiarach poczynionych przez nich dewastacji świadczy wieś Karpa, pow. piskiego, składająca się z 22 osad, z których pozostały zrujnowane mury. W tych warunkach wieś taka nie nadaje się do osadnictwa”²³. Autochtonka pochodząca z powiatu piskiego zanotowała później w swym pamiętniku: „na naszą krainę, a tym samym na naszą wieś nastąpił formalny najazd szabrowników, wyłaniających się stale z otaczających lasów okolicznych, a przybyłych znad dawnej granicy, z Kurpiowszczyzny. Wielu przybyłych sprawowało nawet we wsi różne funkcje. Władza ich była niemal dyktatorska. Na naszych oczach ładowano wozy wszelkim mieniem, które ocalało z wojny i wywożono ze wsi”²⁴. Z kolei Kazimierz Śmigieński, jeden z polskich robotników przymusowych w Prusach Wschodnich, który po wojnie pozostał w powiecie piskim i podjął pracę jako leśniczy, po latach tak wspominał to zjawisko: „Żadne łupów bandy znad dawnej granicy Polski szabrowały wszystko, co zobaczyły. [...] Z wiosną [1946 r. – R.G.] bandy grasowały coraz częściej. Już nie tylko zabierały żywność, ubranie czy pościel, ale nawet dokonywały morderstw, podpały wioski i lasy. Odstraszało to uczciwych ludzi od pracy. Powiat piski znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji i chyba w całym województwie poniósł największe straty w ludziach”²⁵. We wspomnianym wyżej *Memoriale* wojewody olsztyńskiego Zygmunta Robla z 1946 r. czytamy zaś: „Z terenów nadgranicznych przyjeżdżają masy taborów po kilkanaście lub kilkadziesiąt furmanek uzbrojone w karabiny i broń automatyczną. W ten sposób znikają z powierzchni ziemi nie tylko pojedyncze budynki, lecz całe zagrody. Giną dosłownie całe wioski”²⁶. Los ten dotknął m.in. szeregu wsi położonych w trudno dostępnych

²² *Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich marszałka Michała Roli-Żymierskiego w sprawie stałej ochrony wojskowej Okręgu (fragmenty)*, 20 VIII 1945 r., [in:] *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dok. nr 254, s. 443.

²³ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za styczeń 1946 r., 20 II 1946 r., AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej cyt. MZO), sygn. 196/182, k. 4.

²⁴ *Moja droga do Polski*, [in:] *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 1: *Awans pokolenia*, red. Józef CHAŁASIŃSKI, Warszawa 1964, s. 454–455.

²⁵ Kazimierz ŚMIGIEŃSKI, *Wróć do Ciebie ziemio*, *Gazeta Olsztyńska*, 28 IV 1975, s. 3. Na temat rabunków i grabieży w powiecie piskim zob. Andrzej MOCARSKI, *Stosunki ludnościowe w powiecie piskim w latach 1945–1950*, *Elk* 2020, s. 86–89.

²⁶ *Memoriał*, [in:] J. KOCHANOWSKI, op.cit., s. 264.

obszarach Puszczy Piskiej, po których gdzieniegdzie pozostały jedynie ślady fundamentów²⁷.

Warto podkreślić, że opisywany problem występował także w powiatach położonych w głębi Warmii i Mazur, choć na nieco mniejszą skalę. Jak wspominał jeden z osadników przybyłych tuż po wojnie do powiatu braniewskiego, „jedyną podporę i żywicielkę” rodziny, czyli krowę, chowano „do mieszkania [...] nie tyle przed mrozami, co przed bandami i złodziejami, które grasowały w tym okresie”²⁸. Kierownik powiatowego oddziału informacji i propagandy w Lidzbarku Warmińskim informował w grudniu 1945 r., że „Kradzieże i napady przez zorganizowane bandy powtarzają się codziennie”, a jego odpowiednik z Morąga dodał: „Stan bezpieczeństwa na terenie powiatu uległ pogorszeniu. Częste są napady i kradzieże, sprawcami są zorganizowane bandy”²⁹.

Wspomniany proceder był niezwykle niebezpieczny zarówno ze względu na groźbę utraty życia przez autochtonów bądź osadników, jak i z punktu widzenia dalszego osadnictwa, gdyż nie tylko pozbawiał wieś inwentarza żywego i martwego, lecz także powiększał skalę zniszczeń zabudowań wiejskich. W kolejnym sprawozdaniu zwracał na to uwagę pełnomocnik Rządu RP: „Szabrownicy ci przybywają gromadnie wozami i samochodami, terroryzują ludność miejscową, zwłaszcza mazurską oraz posterunki MO, wywożą nie tylko mienie, maszyny, zboże, ale rozbierają zabudowania gospodarcze i mieszkalne”³⁰. Efektem tych działań była rosnąca w pierwszych miesiącach powojennych skala zniszczeń zabudowań wiejskich w niektórych powiatach. Przykładowo w powiecie piskim odsetek zniszczonych zabudowań wzrósł z 24,4% w 1945 r. do 31,4% w 1947 r., w powiecie nidzickim z 17,1% do 28,5%, a w powiecie węgorzewskim z 21,6% do 24,7%³¹.

²⁷ Szerzej zob. Krzysztof A. WOROBIEC, *Zagubione wioski Puszczy Piskiej. Nieznana historia mazurskiego pogranicza*, t. 1: *Dzieje osadnictwa w Puszczy Piskiej*, t. 2: *Opis zagubionych wiosek południowo-wschodniej Puszczy Piskiej*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2021; idem, *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, Borussia. Kultura. Historia. Literatura, nr 46: 2009, s. 28–54.

²⁸ *Żeby młodzi z PGR-u nie uciekli*, [in:] *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 3: *W poszukiwaniu drogi*, red. Józef CHAŁASIŃSKI, Bronisław GOŁĘBIEWSKI, Warszawa 1966, s. 578.

²⁹ *Z materiałów dotyczących sprawozdania za listopad i planów pracy na grudzień 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego*, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956. Sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie (1945–1947)*, t. 1, red. Elżbieta KOSSEWSKA, Warszawa 2005, dok. nr 13, s. 146.

³⁰ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za luty 1946 r., 26 III 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 21.

³¹ *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.*, GUS, Warszawa 1967, tabl. 2, s. 28; *Zniszczenia zagród wiejskich według stanu na 1 VII 1947 r.*, APO, Urząd Wojewódzki (dalej cyt. UW), sygn. 391/2487, k. 87–90.

Dość interesującym zjawiskiem związanym z dewastacyjną działalnością tzw. band szabrowniczych było wyraźne osłabienie „wypraw łupieżczych” skierowanych do południowej i wschodniej części Okręgu Mazurskiego wczesną wiosną 1946 r., co wiązano z rozpoczęciem prac rolnych na północnym Mazowszu i Podlasiu³². Jednak po dokonaniu siewów, w końcu kwietnia i w maju 1946 r. rabunki dokonywane przez zorganizowane bandy ponownie się nasiliły. Ze sprawozdań inspektorów Ministerstwa Ziem Odzyskanych (MZO) wynika, że do maja 1946 r., czyli do czasu ewakuacji większości oddziałów sowieckich z powiatów nadgranicznych, „rabunek dokonywany był na moralny rachunek Armii Czerwonej”, a „teren ogołocony całkowicie z dóbr i inwentarza żywego i martwego”. Później zaobserwowano bardzo niepokojące zjawisko. „Szabrownicy”, którzy do tej pory rabując mienie gospodarstw opuszczonych, działali „pod płaszczem” wojsk sowieckich, przystąpili do brutalnego ogoławania gospodarstw autochtonów i usuwania ich z własnych zagrod³³. W sprawozdaniu za maj 1946 r. donosił o tym zjawisku do MZO pełnomocnik Rządu RP, dodając, że rabunki negatywnie wpływają na proces weryfikacji narodowościowej ludności rodzimej oraz że włączają się w nie niektórzy osadnicy, „spodziewając się objąć po wysiedlonych ich gospodarstwa”³⁴. Niektórzy osadnicy współdziałali więc z „szabrownikami” w procesie ograbiania gospodarstw autochtonów. Warto dodać, że wśród nich znajdowali się i tacy, którzy dopuszczali się gwałtów na autochtonkach³⁵.

Inną odmianą tzw. szabru, jak wspomniano, było tymczasowe rabunkowe osadnictwo rolników z północnego Mazowsza i Suwalszczyzny. Zajmowanie poniemieckich gospodarstw pod pozorem osadnictwa, a następnie pozbawianie ich wszelkich dóbr było dla wielu fikcyjnych osadników okazją do szybkiego wzbogacenia się. Co ciekawe, niektórzy nie widzieli w tym postępowaniu niczego złego i po „spustoszeniu” jednego gospodarstwa starali się przenieść na następne. Komisarz ziemski z Nidzicy w sprawozdaniu z pierwszego okresu działalności nidzickiego Powiatowego Urzędu Ziemskiego informował: „znaczna ilość rolników po wyszabrowaniu wszystkiego, co się dało, przenosi się

³² Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za marzec 1946 r., 20 IV 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 38.

³³ Sprawozdanie inspektorów Departamentu Kontroli MZO Stanisława Orczykowskiego i Czesława Grużewskiego z inspekcji powiatu szczycieńskiego w okresie 6–26 IX 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 182.

³⁴ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za maj 1946 r., 22 VI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 79. Na temat weryfikacji narodowościowej na Warmii i Mazurach zob. Leszek BĹZYT, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1960*, Toruń 1998.

³⁵ Z materiałów dotyczących sprawozdania za wrzesień i planów pracy na październik 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 9, s. 83.

obecnie do innych powiatów województwa olsztyńskiego. Często zdarzają się wypadki, że przychodzą osiedleni rolnicy i proszą o wydanie zezwoleń na przewiezienie zboża tu sprzątniętego i inwentarza do powiatów: Morąg [Morąg – R.G.] i Lidzbarsk [Warmiński – R.G.]³⁶.

Proceder ograbiania poniemieckich gospodarstw przez chłopów przybyłych z dawnych terenów pogranicznych centralnej Polski był na tyle częsty i jednocześnie groźny z punktu widzenia zasiedlenia i zagospodarowania Warmii i Mazur, że władze lokalne musiały podjąć decyzję o zakazie osadnictwa w powiatach nadgranicznych, który objął chłopów z północnych powiatów województwa warszawskiego i północno-wschodnich województwa białostockiego³⁷. W listopadzie 1945 r. prezes WUZ donosił do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, że w powiatach nadgranicznych Okręgu Mazurskiego „wobec masowego wywożenia mienia przez osiadłych osadników pochodzących z sąsiednich powiatów łomżyńskiego, ostrołęckiego, przasnyskiego, mławskiego, makowskiego, suwalskiego i augustowskiego, władze administracji ogólnej wydały zakaz przyjmowania ludności tych powiatów, przychodzących na osiedlenie i poleciły kierować ją do powiatów dalej położonych”³⁸. O decyzję taką apelowali lokalni urzędnicy ziemscy, do których bezpośrednio spływały liczne meldunki o grabieżach. W powiecie węgorzewskim – jednym z powiatów nadgranicznych Okręgu Mazurskiego – stwierdzono, że co prawda „osadnictwo w ostatnim czasie ożywiło się znacznie”, lecz chłopci przybyli z powiatu suwalskiego nie byli „poważnymi osadnikami”, gdyż – jak zanotowano – „większość ich zajmuje się «szabrem», to jest wywożeniem co się da do majątków pozostawionych pod opieką rodzin w miejscu poprzedniego zamieszkania. Gdy już nie mają co wywozić, pozostawiają zajęte tu gospodarstwa, a sami wyjeżdżają”³⁹. Rabunki dokonywane przez chłopów z suwalskiego obejmowały nie tylko gospodarstwa indywidualne. Niekiedy dokonywali oni grabieży majątków ziemskich, w czym uzyskiwali „opiekę” maruderów i dezertersów Armii Czerwonej, którzy z kolei korzystali z ich transportu (konnych wozów). Przy takiej

³⁶ Sprawozdanie PUZ w Niborku za czas 1 IV do 25 X 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/18, k. 42.

³⁷ Odpowiednie zarządzenie w tej sprawie pełnomocnik Rządu RP Jakub Prawin wydał 10 XI 1945 r., zob. *Sprawozdanie sytuacyjne pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski*, 17 XII 1945 r., [in:] *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.*, red. Tadeusz BARYŁA, Olsztyn 1996, dok. 42, s. 192.

³⁸ Sprawozdanie nr 14 z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie i powiatowych urzędów ziemskich oraz sytuacyjne za czas od 1 XI do 30 XI 1945 r., 29 XII 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/4, k. 187.

³⁹ *Ibid.*, k. 189. Warto dodać, że w kolejnych miesiącach w sprawozdaniach i raportach z tego powiatu meldunki o grabieżach dokonywanych przez chłopów z suwalskiego powtarzały się, zob. *Raport Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Węgorborku (fragment)*, 14 I 1946 r., [in:] *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dok. nr 269, s. 462–463.

„obstawie” pozwalali sobie na bezczelną kradzież, nierzadko dokonywaną w biały dzień. Komisarz ziemski z powiatu węgorzewskiego donosił: „Kilkanaście fur szabrowników zajechało na państwowy majątek Ganzenstein [Brożówka – R.G.] pod ochroną kilku żołnierzy [Armii Czerwonej – R.G.]. Miejscowy administrator oraz obecni robotnicy próbowali zabronić rabunku, jednakże pod lufami automatów musieli ustąpić i szabrownicy naładowali wozy maszynami i sprzętem rolniczym i odjechali spokojnie”⁴⁰. Powiatowy Urząd Ziemski w Węgorzewie postawił więc wniosek, aby zakazać mieszkańcom powiatu suwalskiego osiedlania się w powiecie węgorzewskim⁴¹. Jak wspomniano, zakaz taki (obejmujący nie tylko powiat węgorzewski) został wprowadzony, jednak ograniczenia narzucone przez władze administracyjne, które dotyczyły osiedlania się osadników z przedwojennych polskich powiatów nadgranicznych w pogranicznych powiatach Okręgu Mazurskiego, okazywały się niejednokrotnie nieskuteczne wobec tzw. dzikich osadników. Właściwe zezwolenia na osadnictwo uzyskiwali oni nielegalnie od skorumpowanych urzędników PUR. Nieskuteczne okazywały się także zalecenia pełnomocnika Rządu kierowane do starostów powiatowych dotyczące czasowego zatrudniania tzw. szabrowników przy pracach dorywczych, a następnie ich wysiedlania z terenu poszczególnych powiatów⁴².

Opisywane zjawisko grabieży połączonej z przemocą wobec ludności rodzimej ze szczególnym nasileniem wystąpiło w powiecie szczycieńskim, zwracając uwagę administracji lokalnej i centralnej⁴³. W czerwcu 1946 r. naczelnik Wydziału Osiedleńczego w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie Władysław Wach podczas zjazdu starostów województwa olsztyńskiego stwierdził: „Badałiśmy z ob. [Stanisławem – R.G.] Rejminiakiem [wówczas wicewojewodą olsztyńskim – R.G.] stosunki w powiecie szczycieńskim, na skutek czego aresztowany został kierownik miejscowego oddziału PUR-u, komendant MO, sołtys i inni. Zapewniliśmy większą ochronę wojskową i MO w powiatach południowych, wydaliśmy odezwę przestrzegającą przed rabowaniem ludności i grożącą winnym najsurowszymi karami. Zwróciliśmy się do Kurii Biskupiej

⁴⁰ Sprawozdanie powiatowego komisarza ziemskiego w Węgorborcu za czas 30 IX–29 X 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/18, k. 24v.

⁴¹ Sprawozdanie nr 14 z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie i powiatowych urzędów ziemskich oraz sytuacyjne za czas od 1 XI do 30 XI 1945 r., 29 XII 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/4, k. 189.

⁴² *Okólnik Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do starostów i do prezydenta Olsztyna w sprawie używania Niemców do robót publicznych, 9 VI 1945 r.*, [in:] *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dok. nr 237, s. 425–426.

⁴³ *Zob. Raport starosty powiatowego w Szczytnie Waltera Późnego-Woźniaka do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie, 13 III 1946 r.*, [in:] *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dok. nr 273, s. 466–467.

o uświadomienie ludności osiedleńczej z ambon w sprawie mazurskiej⁴⁴. Działania podjęte przez lokalną administrację, o których wspominał Wach, okazały się jednak nieskuteczne. Jak zanotowali we wrześniu 1946 r. inspektorzy Departamentu Inspekcji MZO badający to zjawisko w powiecie szczycieńskim, od maja 1946 r. nastąpił „okres rugowania ludności mazurskiej z ich siedzib, który trwa do tej pory za pomocą jawnego terroru, bicia i kapturowych mordów”. Jak wynika z materiałów komisji badającej to zjawisko z ramienia MZO, w przypadku powiatu szczycieńskiego grupy szabrownicze rekrutowały się przede wszystkim spośród mieszkańców gminy Myszyniec w powiecie ostrołęckim. Inspektorzy scharakteryzowali ich następująco: „Ludność ta, to zawodowi przemytnicy, uprawiający ten proceder dziedzicznie od szeregu lat. Znający doskonale stosunki gospodarcze i terenowe ponieważ penetrowali poza pas graniczny. Z chwilą złączenia ziem polskich w jedną całość, zanikł przemyt a zorganizowane grupy przemytników przeobraziły się w bandy rabusiów⁴⁵. Mechanizm działania tych grup był bardzo prosty. W pierwszej kolejności groźbami lub siłą zmuszano ludność miejscową do opuszczenia gospodarstw, po czym samowolnie, „na dziko” zajmowano opuszczone zagrody. Następnie, wchodząc w układy z miejscowymi pracownikami PUR przez tzw. pośredników, uzyskiwano powiernictwa na zajęte w ten sposób gospodarstwa. Przypomnijmy, że w sprawę zamieszany był szef szczycieńskiego oddziału powiatowego PUR Aleksander Romaniuk⁴⁶. Jak wspomniano, w wielu zajętych nielegalnie gospodarstwach wciąż znajdowali się ich prawowici właściciele. Nowi „gospodarze” przejętych siłą zagród wiejskich prowadzili w nich gospodarkę rabunkową. Zbierane plony natychmiast były wywożone do ich macierzystych gospodarstw znajdujących się w powiatach położonych wzdłuż przedwojennej granicy z Prusami Wschodnimi. Jak zanotowano w sprawozdaniu inspektorów Departamentu Kontroli MZO, „teren jest stale ogołaczany z żywności”. Cenniejsze elementy wyposażenia gospodarstw (maszyny rolnicze i inwentarz żywy) także były wywożone. Nie oszczędzano również elementów konstrukcyjnych i wykończeniowych domów i zabudowań gospodarskich, takich jak: dachówki, blacha, deski, stolarka budowlana itp. Do prac rolnych w przejętych gospodarstwach „dzicy” osadnicy wykorzystywali ludność rodzimą, „zmuszaną do tego głodem⁴⁷”.

⁴⁴ Protokół ze zjazdu starostów województwa olsztyńskiego 25–26 VI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/261, k. 8.

⁴⁵ Sprawozdanie inspektorów Departamentu Kontroli MZO Stanisława Orczykowskiego i Czesława Grużewskiego z inspekcji powiatu szczycieńskiego w okresie 6–26 IX 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 182.

⁴⁶ Ibid.

⁴⁷ Ibid.

Podobne zdarzenia miały miejsce w powiatach: suskim (iławskim), ostródzkim, nidzickim, piskim, mrągowskim i węgorzewskim. Przykładowo jeden z mieszkańców powiatu działdowskiego, leżącego przed wojną po polskiej stronie granicy, o wyprawach swych sąsiadów do powiatu ostródzkiego, wspominał: „Ci gospodarze, którzy mieli własny zaprzęg konny, kilka dni po ujściu fali uchodźców niemieckich kierowali wszystkie swoje siły na tzw. Ziemie Odzyskane, skąd przez kilkanaście dni z rządu przywozili do swych chat wszystko to, co im w życiu mogło się przydać. [...] Zdarzały się przypadki, że gdy łowcy cudzego dobra nie natrafiali na przedmioty w domach porzuconych, które miały jakąś wartość, wkraczali do zagród jeszcze zasiedlonych i w drodze przemocy zabierali to, co im wpadło do rąk”⁴⁸. Do analogicznych sytuacji dochodziło, choć na mniejszą skalę, w powiatach położonych w głębi Okręgu Mazurskiego, a później województwa olsztyńskiego. Przykładowo w powiecie olsztyńskim według miejscowego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego działało siedem „band o charakterze rabunkowo-szabrowniczym”. Z kolei w powiecie kętrzyńskim zarejestrowano trzy bandy „o podłożu czysto rabunkowym w składzie od 4 do 6 osób”⁴⁹.

Skutkiem grabieży było narastające zjawisko opuszczania gospodarstw przez ludność rodzimą i zahamowanie osadnictwa. W związku z tym 16 V 1946 r. pełnomocnik Rządu RP zorganizował w Olsztynie konferencję, na którą zaprosił wojewodów białostockiego i warszawskiego, a także przedstawicieli wojska, Milicji Obywatelskiej (MO) i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP). Jej celem było podjęcie wspólnych działań administracyjnych zmierzających do powstrzymania wypraw łupieżczych i likwidacji tzw. band szabrowniczych. Postanowiono m.in. utworzyć stałe punkty kontrolne na szlakach wylotowych z Okręgu Mazurskiego do województw warszawskiego i białostockiego. Poza tym wojewodowie białostocki i warszawski zobowiązali się do wydania na swoim terenie zarządzeń mających na celu zwalczanie wypraw łupieżczych organizowanych przez mieszkańców tych województw. Konferencja ta nie przyniosła jednak pożądanych skutków, gdyż – jak się okazało – w kolejnych tygodniach tzw. szaber i wyprawy rabunkowe nie ustały⁵⁰.

Szczególną uwagę w ówczesnych przekazach zwraca to, że zjawisko rabunku gospodarstw poniemieckich w wielu wsiach i gminach było tolerowane

⁴⁸ Józef WIECZERZYCKI, *Opowieść o rodzinie Wieczerzyckich*, Poznań 2014, s. 106.

⁴⁹ Wyciągi ze sprawozdań kierowników powiatowych sekcji WB [do Walki z Bandytyzmem – R.G.] województwo Olsztyn, [grudzień 1945 r. – R.G.], Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej cyt. AIPN Bi), sygn. 084/1, k. 78.

⁵⁰ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za maj 1946 r., 22 VI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 77; *Sprawozdanie z konferencji w sprawie dewastacji południowej części Okręgu Mazurskiego odbytej w Urzędzie Wojewódzkim Mazurskim w Olsztynie dnia 16 maja 1946 r.*, [in:] J. KOCHANOWSKI, op.cit., s. 266–271.

przez funkcjonariuszy MO i Urzędu Bezpieczeństwa, a nawet odnotowano przypadki ich współdziałania w kradzieżach. Efekt takiego postępowania funkcjonariuszy tych służb czynił teren przedwojennych, nadgranicznych południowych powiatów Prus Wschodnich obszarem, na którym szerzyło się wobec ludności rodzimej powszechne bezprawie. Inspektorzy Departamentu Kontroli MZO w przytoczonym już sprawozdaniu napisali wprost, że w proces usuwania z gospodarstw ludności rodzimej włączyła się MO⁵¹. Naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy przy pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Marian Poloński już w listopadzie 1945 r. w sprawozdaniu do Ministerstwa Informacji i Propagandy zanotował: „daje się zauważyć niepoprawny stosunek ludności napływowej i zły stosunek bezpieczeństwa do ludności miejscowej”, a w innym miejscu: „Ogólny stan bezpieczeństwa pogorszył się [m.in. – R.G.] na skutek złego zachowania się MO i UBP”⁵². Szef powiatowego oddziału informacji i propagandy w Pasłęku stwierdził, że funkcjonariuszy MO i UB cechował „brak poszanowania jakichkolwiek przepisów”. Rabunki, kradzieże i gwałty dokonywane przez nich na ludności mazurskiej były bardzo częste. W efekcie, jak zanotował, „Wśród Mazurów panuje ogromne rozgoryczenie”⁵³. Z kolei starosta piski Jan Rutkowski w grudniu 1945 r. w piśmie do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski oraz Okręgowego Polskiego Komitetu Narodowościowego w Olsztynie informował, że MO nieustannie nadużywała władzy, dopuszczała się grabieży i rabunków na ogromną skalę. Powszechność tych działań w szeregach milicyjnych była tak duża, że jego zdaniem około 80% funkcjonariuszy MO należałoby postawić w stan oskarżenia⁵⁴. Zjawisko to nie ominęło także obszarów w północnej części Warmii i Mazur. Szef powiatowego oddziału informacji i propagandy urzędujący w południowej części przedwojennego powiatu Pruska Hławka (niem. Preussisch Eylau), która znalazła się po polskiej stronie granicy, dodał: „Funkcjonariusze UBP zupełnie nie nadają się do swojej pracy. Zamiast być dla ludności gwarancją spokoju sięją swym postępowaniem postrach

⁵¹ Sprawozdanie inspektorów Departamentu Kontroli MZO Stanisława Orczykowskiego i Czesława Grużewskiego z inspekcji powiatu szczywieńskiego w okresie 6–26 IX 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 182.

⁵² *Sprawozdanie za październik 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego przesłany do Generalnego Pełnomocnika Ziemi Odzyskanych*, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 11, s. 121, 156.

⁵³ *Z materiałów dotyczących sprawozdania za listopad i planów pracy na grudzień 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego*, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 13, s. 144.

⁵⁴ *Pismo starosty piskiego Jana Rutkowskiego do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Okręgowego Polskiego Komitetu Narodowościowego w Olsztynie w sprawie mazurskiej*, 1 XII 1945 r., [in:] *Warmiacy i Mazurzy w PRL*, dok. nr 73, s. 124.

i panikę i wzbudzają do siebie nienawiść społeczeństwa⁵⁵. Z kolei pracownicy Wydziału Osiedleńczego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu w tym samym czasie donosili w swym sprawozdaniu, że niektórzy funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa pod „pozorem ścigania przestępstw natury politycznej dopuszczają się nadużycia władzy⁵⁶. Zwracał na to uwagę także szef Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Olsztynie Stanisław Lange⁵⁷. Przedstawiciele cywilnej administracji mieli uzasadnione pretensje do funkcjonariuszy UBP nie tylko o to, że w niewielkim zakresie próbują przeciwdziałać grabieżom, lecz także o to, że nierzadko „po cichu” współdziałali z tzw. szabrownikami. Co ciekawe, w źródłach archiwalnych wytworzonych przez tę służbę odnajdujemy dość enigmatyczne informacje o zwalczaniu band szabrowniczych. Co prawda w materiałach WUBP w Olsztynie pojawiają się informacje o działalności band zajmujących się rabunkiem i grabieżą gospodarstw w dawnym pasie nadgranicznym, to jednak niewiele miejsca poświęcono w nich przedsięwzięciom podejmowanym przez funkcjonariuszy UB i MO mającym na celu ich likwidację⁵⁸.

Stosunek funkcjonariuszy MO i UBP do ludności rodzimej, a także do rabunków dokonywanych na niej przez polskich osadników nie wynikał w tym czasie z nakazów narzucanych przez centrale obu instytucji czy też z odgórnej polityki komunistów. Był raczej odzwierciedleniem ogólnego stosunku do autochtonów ludności polskiej, która nadciągała po wojnie na teren południowej części Prus Wschodnich. W rabunku gospodarstw ludności rodzimej postrzeganej jako ludność niemiecka przedstawiciele „służb siłowych” nie widzieli niczego złego, stąd też sami włączali się w ten proceder⁵⁹. Szukając łatwej zdobyczy i powetowania sobie materialnych i moralnych strat wojennych, utwierdzali się w słuszności swego postępowania⁶⁰.

Wyjaśnieniem postaw „stróżów prawa” wobec ludności miejscowej i braku reakcji na rabunki dokonywane na niej przez osadników może być także skład

⁵⁵ Z materiałów dotyczących sprawozdania za listopad i planów pracy na grudzień 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 13, s. 150.

⁵⁶ Przeszkody w akcji osiedleńczej, zał. do Sprawozdania Wydziału Osiedleńczego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za październik 1945 r., APO, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Olsztynie (dalej cyt. KW PPR), sygn. 1073/144, k. 94.

⁵⁷ Sprawozdanie kierownika Wydziału Rolnego KW PPR w Olsztynie Stanisława Langego do Wydziału Rolnego KC PPR za miesiąc styczeń 1946 r., APO, KW PPR, sygn. 1073/127, k. 51.

⁵⁸ Wyciągi ze sprawozdań kierowników powiatowych sekcji WB [do Walki z Bandytyzmem] województwo Olsztyn, [grudzień 1945 r.], AIPN Bi, sygn. 084/1, k. 78.

⁵⁹ Grzegorz STRAUCHOLD, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2017, nr 4, s. 641.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 638–639.

personalny jednostek MO i UB w powiatach nadgranicznych Okręgu Mazurskiego, później województwa olsztyńskiego, które sąsiadowały z województwami warszawskim i białostockim. Niemalże odsetek kadry komend MO stanowili na terenie tych powiatów byli mieszkańcy obszarów Polski centralnej, sąsiadujących z województwem olsztyńskim. Według danych Komendy Wojewódzkiej MO w Olsztynie w powiecie suskim (iławskim) stanowili oni 48% składu osobowego komend i posterunków, w szczycieńskim – 32%, nidzickim – 27%, a w ostródzkim – 20%. Jak zanotowano w piśmie ministra ziem odzyskanych do ministra bezpieczeństwa publicznego, „milicjanci ci są licznymi węzłami, zwłaszcza zaś węzłami pokrewieństwa, związani z tymi społecznymi osobnikami, którzy terroryzują ludność miejscową”⁶¹. Przy takim składzie osobowym komend łatwiej zrozumieć brak reakcji funkcjonariuszy UB i MO na gwałty i rabunki dokonywane na ludności rodzimej, a nierzadko także ich współdziałanie w tych zjawiskach. W sprawozdaniu z powiatu nidzickiego miejscowy komisarz ziemski zanotował: „Wydane zarządzenie wspólnie z Pow. Komendą Milicji Obywatelskiej o zatrzymywaniu «szabrowników» na tutejszym terenie nie dało rezultatów, ponieważ sąsiedztwo powiatów zaludnionych [na północnym Mazowszu – R.G.] było doskonałym rynkiem zbytu na spieniężenie wywiezionej dobra, tak dla rolników, jak i dla milicji”⁶². Z kolei, jak zauważono w powiecie węgorzewskim, szabrownicy z powiatu suwalskiego byli nieuchwytni, ponieważ korzystali „z bierności miejscowej Mil.[icji] Obywatelskiej”, a dokonujący inspekcji w terenie podkomisarz Powiatowego Urzędu Ziemskiego z Węgorzewa, po odbytych zebraniach z mieszkańcami gminy Kruglanka, stwierdził wprost, że MO toleruje „szabrowników”⁶³. Wojewoda olsztyński w piśmie skierowanym do komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie w sierpniu 1946 r. skarżył się, że funkcjonariusze MO często nadużywają „munduru i broni do celów niskich, kolidujących z kodeksem karnym”. Zwracał też uwagę, że „zagadnienie ludności mazursko-warمیńskiej jest MO obce, nie rozumieją go, w wyniku czego polska ludność autochtoniczna boi się munduru milicjanta, ponieważ milicjant wciąż jeszcze napada, grabi, rabuje i morduje bezbronną i tak już przez los skrzywdzoną ludność, na równi ze złodziejem i bandytą”⁶⁴. Przywołał kilkanaście przykładów „terroryzowania autochtonów” przez funkcjonariuszy MO. Dowiadujemy się z nich m.in. tego,

⁶¹ Pismo ministra ziem odzyskanych do ministra bezpieczeństwa publicznego, 2 XI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 187.

⁶² Sprawozdanie PUZ w Niborku za czas I IV do 25 X 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/18, k. 41.

⁶³ Sprawozdanie nr 14 z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie i powiatowych urzędów ziemskich oraz sytuacyjne za czas od 1 XI do 30 XI 1945 r., 29 XII 1945 r., APO, WUZ, sygn. 618/4, k. 189.

⁶⁴ Pismo poufne wojewody olsztyńskiego do komendanta wojewódzkiego MO, 13 VIII 1946, AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 153.

że milicjanci wspólnie z wójtami i ludnością napływową stosowali „wobec Mazurów formalny terror”. Bito ich, wyrzucano z gospodarstw, ograbiano i straszono, że wszyscy zostaną wywiezieni za Odrę bez względu na to, czy są zweryfikowani pod względem narodowościowym, czy też nie. W Wałach w powiecie nidzickim jedna z rodzin autochtonicznych wyjechała za Odrę „po zmaltrętowaniu jej” przez miejscowego kaprała MO, a były komendant tego samego posterunku był „sprawcą ucieczki wielu innych rodzin z terenu gm. Wały za Odrę”. Nakazał on wszystkim autochtonom stawić się w dniach 13 i 14 V 1946 r. w Wałach po to, by w czasie ich nieobecności w domach funkcjonariusze MO zabrali ich mienie⁶⁵. Niekiedy funkcjonariusze MO włączali się w spory o gospodarstwa toczone między autochtonami chcącymi bronić swoich ojcowizn a osadnikami, którzy chcieli je przejąć, stając po stronie tych ostatnich i nierazko wspierając ich nielegalne działania. Przykładowo jeden z autochtonów z gminy Olsztynek w powiecie ostródzkim, któremu osadnik chcący przejąć jego gospodarstwo podrzucił broń, został aresztowany i osadzony na posterunku MO w Olsztyнку. Zmarł po 14 godzinach aresztu, zmasakrowany przez funkcjonariuszy MO⁶⁶. Z kolei milicjant Śliżewski z Dąbrówna ogołacał gospodarstwo innego autochtona – Spakowiusza w Lewaldzie Wielkim. Po wywiezieniu dwóch krow, dwóch koni i maszyn rolniczych do gospodarstwa swego ojca położonego w Naguszewie w powiecie działdowskim zażądał kolejnej, trzeciej krowy. Gdy córka Spakowiusza odmówiła, „uderzył ją twardym narzędziem w głowę”. Żonę Spakowiusza zaś „wsadziła milicja do piwnicy trzymając ją tam przez 2 doby”⁶⁷.

Warto podkreślić jeszcze jeden ważny aspekt dotyczący współdziałania milicjantów i funkcjonariuszy UB w przestępstwach popełnianych na rodzimej ludności Warmii i Mazur. Była nim bezkarność lub niewspółmiernie niskie sankcje karne do popełnionych czynów. Uwagę na ten problem zwracała administracja lokalna, a za nią centralna w 1946 r. Przykładowo wojewoda olsztyński w piśmie poufnym skierowanym w 1946 r. do naczelnika WUBP w Olsztynie podkreślał, że wobec funkcjonariuszy UB, którzy dopuszczali się przestępstw na ludności mazurskiej, nie były wyciągane konsekwencje⁶⁸. Warto też wspomnieć, że funkcjonariusze UB, mimo dokonywanych gwałtów i grabieży, nie byli zatrzymywani przez milicję lub po zatrzymaniu bardzo szybko ich zwalniano. Wszechwładza funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego była tak duża, że budzili oni strach wśród przedstawicieli władz administracji cywilnej. Starostowie bali się zwracać do powiatowych urzędów bezpieczeństwa

⁶⁵ Ibid., k. 154.

⁶⁶ Ibid.

⁶⁷ Ibid.

⁶⁸ Pismo poufne wojewody olsztyńskiego do naczelnika WUBP w Olsztynie z 13 VIII 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 152.

publicznego o informacje lub wyjaśnienia dotyczące wykroczeń i przestępstw funkcjonariuszy UBP na ludności cywilnej, aby – jak zapisał wojewoda w piśmie do komendanta wojewódzkiego MO – „nie dać powodu do wysoce nie właściwych podejrzeń a nawet oskarżeń”⁶⁹.

Problem nadużywania władzy w celach przestępczych i zjawisko bezkarności nie dotyczyły wyłącznie pracowników UBP. Ówczesny „wymiar sprawiedliwości” niezwykle łagodnie traktował również milicjantów. Świadczy o tym chociażby zachowane w materiale archiwalnym zestawienie przestępstw, których milicjanci i funkcjonariusze UBP dopuścili się na ludności autochtonicznej w trzecim kwartale 1946 r., zawierające także opis konsekwencji, jakie za nie ponieśli. Przykładowo milicjant Władysław Skonieczny z posterunku MO w Rozogach w powiecie szczycieńskim, oskarżony o zabójstwo niezwyfikowanej Mazurki Frydy Czerwonki, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Olsztynie został skazany na dwa lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na pięć lat. W efekcie skazanego milicjanta przeniesiono do służby do posterunku MO w Szczytnie⁷⁰. Wobec innego funkcjonariusza Bolesława Rębeckiego, komendanta posterunku MO w Szczytnie, oskarżonego o bezprawne zamknięcie w areszcie trzech autochtonek i zgwałcenie jednej z nich, co „dochodzenie w całej pełni potwierdziło”, prokurator WSR w Olsztynie postępowanie umorzył „z uwagi na to, że Rębecki dopuszczając się zarzuconych mu czynów był w stanie pijanym oraz, że poszkodowane nie wnoszą żadnych pretensji”. Milicjanta ukarano jedynie dyscyplinarnie 14-dniowym aresztem, choć w piśmie do MBP dodano, że niewnoszenie oskarżeń przez poszkodowanych autochtonów „w istniejących w woj. olsztyńskim warunkach bezpieczeństwa jest regułą”⁷¹. Funkcjonariusz MO z Dźwierzut Mieczysław Kopczyński dwukrotnie, w czerwcu i lipcu 1946 r., zrabował mienie jednej z miejscowych Mazurek. W obu wypadkach prokurator WSR w Olsztynie dochodzenie umorzył. Decyzję swoją miał oprzeć na „wykrętnych zeznaniach samych milicjantów oraz na fakcie, że Kopczyński był pijany”⁷². Warto podkreślić, że według informacji, jakie uzyskali przedstawiciele MZO od prokuratora WSR, swoje postanowienia w wyżej wymienionych sprawach podejmował on na podstawie wyników dochodzeń przeprowadzanych przez

⁶⁹ Pismo poufne wojewody olsztyńskiego do komendanta wojewódzkiego MO, 13 VIII 1946, AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 153.

⁷⁰ Przestępstwa i nadużycia popełnione przez funkcjonariuszy MO i UB w woj. olsztyńskim w czasie od czerwca do września 1946 r. w stosunku do ludności warmińskiej i mazurskiej, AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 173.

⁷¹ Pismo Ministra Ziemi Odzyskanych do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, 2 XI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 187.

⁷² Ibid.

Sekcję Dyscyplinarną Komendy Wojewódzkiej MO w Olsztynie, a nie własnego śledztwa. Wspomniana Sekcja, złożona z milicjantów, podejmując decyzje w sprawach przestępstw i wykroczeń popełnianych przez innych milicjantów, wyraźnie je umniejszała, bagatelizowała, a niekiedy tuszowała. W niczym nie przeszkadzało to jednak prokuratorowi, aby wyniki tych dochodzeń uznać za materiały kluczowe i przesądzające, na podstawie których mógł umarzać postępowania lub występować o stosunkowo niskie kary. Wobec powyższego można wnioskować więc, że nieprawidłowości związane z pociąganiem milicjantów do odpowiedzialności tkwiły w błędach „systemowych”, które – jak się wydaje – nie były przypadkowe⁷³. Braki kadrowe terenowych jednostek MO i UB zmuszały ówczesny aparat państwa oraz instytucje tzw. wymiaru sprawiedliwości do tolerowania w szeregach tych jednostek osób budzących wątpliwości natury moralnej, nierzadko pospolitych przestępców⁷⁴.

Należy dodać, że czasami trudna sytuacja autochtonów nie poprawiała się nawet wówczas, gdy usuwano ze służby niektórych milicjantów za nadużycia i łamanie prawa. Wielu z nich po zdjęciu mundurów nadal stosowało bezkarne łupieżczy proceder. Jak donoszono z powiatu ostródzkiego: „b.[yły] milicjant Mańkowski Jan na terenie gm. Miłomłyn obrabowuje ludność mazurską. Milicja na rabunki nie reaguje ze względu na to, że nie chce działać przeciwko byłemu koledze”⁷⁵. Poczucie bezkarności wśród funkcjonariuszy MO było więc duże.

Sytuacja panująca w 1945 i 1946 r. w Okręgu Mazurskim, gdy ze zorganizowanymi grupami rabującymi gospodarstwa w komitewę wchodziłi niektórzy osadnicy liczący na poprawę własnego statusu materialnego, a także funkcjonariusze MO i UB, nie mogła prowadzić do budowania poprawnych relacji społecznych, rozwijania koegzystencji i integracji społeczności wiejskiej w całym pasie południowym i wschodnim, tworzonym przez powiaty nadgraniczne Okręgu Mazurskiego, a później województwa olsztyńskiego. Naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski w sprawozdaniu z października 1945 r. zanotował: „Są powiaty, gdzie Mazurzy i Warmiacy znajdują się w nędzy i gdzie jeszcze nie udało się

⁷³ Ibid., k. 188.

⁷⁴ Piotr KARDELA, *Powstanie i struktura aparatu bezpieczeństwa w Olsztynie (1945–1990)*, [in:] *Twarze olsztyńskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie. Informator personalny*, red. Piotr KARDELA, Renata GIESZCZYŃSKA, Paweł KALISZ, Paweł Piotr WAROT, Białystok 2007, s. 19; Paweł Piotr WAROT, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktury – kadry – działalność*, Białystok–Warszawa 2021, s. 79.

⁷⁵ Pismo poufne wojewody olsztyńskiego do komendanta wojewódzkiego MO, 13 VIII 1946, AAN, MZO, sygn. 196/60, k. 154.

naprawić stosunków między nimi, ludnością napływową i władzami bezpieczeństwa⁷⁶. Podczas zjazdu starostów województwa olsztyńskiego, który odbył się w czerwcu 1946 r., dyrektor Departamentu MZO Józef Dubiel stwierdził: „Zagadnienie mazurskie kompromituje nas. Walkę o człowieka tutejszego przegraliśmy, trzeba czynić wysiłki, aby naprawić obecny stan. Należy szukać porozumienia z Mazurami, nie ulegać złej woli ani nie tolerować nadużyć poszczególnych funkcjonariuszy MO lub UB⁷⁷. Z przytoczonych relacji wynika więc, że proces integracji społeczeństwa na Warmii i Mazurach był niezwykle trudny. Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie, których działania agitacyjno-propagandowe zmierzały m.in. do stworzenia nowego, homogenicznego społeczeństwa Warmii i Mazur, skupionego wokół tworzącego się nowego państwa i nowej ideologii, w planie pracy agitacyjno-propagandowej wobec polskiej ludności autochtonicznej z października 1946 r. zapisali, że ludność ta wymaga „stałej i niezmiernie starannej opieki” oraz specjalnych metod „w usuwaniu uprzedzeń wyrosłych z tragicznych przeżyć tej ludności w pierwszych tygodniach i miesiącach powojennego życia i często smutnych doświadczeń kontaktów z polską ludnością napływową⁷⁸. Przywołane przypadki grabieży, rabunków, usuwania z zagród autochtonów poza skutkami społecznymi prowadziły także do negatywnych konsekwencji gospodarczych: dokonywanej na dużą skalę dewastacji zabudowań wiejskich, ogałacania gospodarstw z inwentarza żywego i martwego, co w efekcie przekładało się na zahamowanie akcji osadniczej. Wydział Osiedleńczy przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP w listopadzie 1945 r. donosił: „Cały szereg gospodarstw rolnych na wsi jest częściowo spalonych i zdemolowanych – a wszystkie oszabrowane. Repatriant, czy przesiedleńca znajduje budynek mieszkalny w stanie nie nadającym się do zamieszkania, szczególnie w okresie zimowym. Wszędzie brak szyb, a nawet drzwi i futryn⁷⁹. Innym poważnym skutkiem opisanych działań były decyzje ludności rodzimej o porzucaniu gospodarstw i wyjeździe do stref okupacyjnych w Niemczech. Obok brutalnego obchodzenia się

⁷⁶ Sprawozdanie za październik 1945 r. naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy przy Pełnomocniku Rządu RP na Okręg Mazurski Mariana Polońskiego przesłany do Generalnego Pełnomocnika Ziemi Odzyskanych, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 11, s. 126.

⁷⁷ Protokół ze zjazdu starostów województwa olsztyńskiego 25–26 VI 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/261, k. 11.

⁷⁸ Sprawozdanie za wrzesień i październik 1946 r. naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie Jana Dębskiego z działań Urzędu i oddziałów powiatowych Informacji i Propagandy Województwa Olsztyńskiego przesłane do Biura Organizacyjnego Ministerstwa Informacji i Propagandy, [in:] *Cenzura na Warmii i Mazurach*, dok. nr 16, s. 188.

⁷⁹ Przeszkody w akcji osiedleńczej, zał. do Sprawozdania Wydziału Osiedleńczego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za październik 1945 r., APO, KW PPR, sygn. 1073/144, k. 94–95.

tw. szabrowników z autochtonami przyczyną ich wyjazdów były także spory o gospodarstwa. Warto przypomnieć, że wielu autochtonów podczas ucieczki przed nadciągającym frontem w styczniu i lutym 1945 r. opuściło swoje zagrody. Po kilku miesiącach część z nich zaczęła powracać⁸⁰. Jak się okazało, niektóre gospodarstwa były już zajęte przez osadników z polskich przedwojennych obszarów nadgranicznych, którzy pod pozorem osadnictwa grabili je. Nie widząc szans na odzyskanie gospodarstw, wielu autochtonów decydowało się na wyjazd za Odrę⁸¹. Według szacunków tylko w 1945 r. autochtoni opuścili na Warmii i Mazurach około 3000 tzw. gospodarstw spornych⁸².

Jak wspomniano, obok tzw. szabrowników i tzw. dzikich osadników gospodarstwa poniemieckie obejmowali w użytkowanie właściwi osadnicy, czyli chłopcy, którzy przybyli na Warmię i Mazury z myślą o osiedleniu się na stałe. Wobec zagrożenia ze strony zorganizowanych „band szabrowniczych” oraz słabości i bierności aparatu MO podjęli oni działania zmierzające do organizowania samoobrony, gdyż nierzadko i oni stawali się ofiarami przestępców. Jedną z częstszych form samoobrony były powoływane w myśl okólnika nr 10 pełnomocnika Rządu RP z 10 VII 1945 r. wiejskie straże porządkowe, które w niektórych wsiach prowadziły całonocne patrole. Skuteczność straży w znacznym stopniu jednak ograniczono po ich rozbrojeniu. W obawie przed możliwością użycia broni przeciwko „władzy ludowej” UB wydawały na nią zezwolenia jedynie indywidualne⁸³. Skala zagrożenia ze strony tzw. szabrowników na ziemiach włączonych była jednak tak duża, że władze centralne zdecydowały się zadekretować istnienie podobnych form samoobrony i podporządkować je bezpośrednio MO. W myśl dekretu z 1 III 1946 r. o Straży Obywatelskiej przystąpiono w poszczególnych gminach i gromadach do powoływania tego typu formacji⁸⁴. Stan uzbrojenia ich członków w stosunku do potrzeb był

⁸⁰ Andrzej SAKSON, *Przymusowe migracje Niemców i Ukraińców na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej*, [in:] idem, *Dziedzictwo Prus Wschodnich*, s. 221.

⁸¹ Grzegorz STRAUCHOLD, *Spór o gospodarstwa rolne pomiędzy tzw. autochtonami polskimi a osadnikami polskimi na ziemiach północnych i zachodnich w latach 40. XX w.*, [in:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. Elżbieta KOŚCIK, Tomasz GŁOWIŃSKI, Wrocław 2007, s. 60–69.

⁸² Radosław GROSS, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019, s. 149.

⁸³ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za styczeń 1946 r., 20 II 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 6.

⁸⁴ Do głównych zadań członków straży obywatelskiej należało współdziałanie z organami MO w zapewnieniu bezpieczeństwa, utrzymaniu porządku i w ochronie mienia publicznego, a także pomoc i ochrona w razie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego współmieszkańców gmin i gromad lub ich mienia. Członków straży powoływał starosta w porozumieniu z komendantem powiatowym MO. Dekret przyznał im prawo noszenia i użycia broni, zob. Dekret z 1 III 1946 r. o Straży Obywatelskiej na obszarze Ziem Odzyskanych, Dz. U. 1946, nr 10, poz. 71.

jednak niewystarczający. Przykładowo w powiecie reszelskim (biskupieckim) 11 czynnych straży gminnych, liczących 265 członków, dysponowało zaledwie 60 karabinami⁸⁵.

Wspomniane straże obywatelskie do pewnego stopnia ograniczyły zjawisko rabunku mienia osadników i wpłynęły na wzrost poczucia bezpieczeństwa, nie zdołały jednak zjawiska tego wyeliminować. Jak zauważa Jerzy Kochanowski, impulsem dla władz centralnych do bardziej zdecydowanych działań zmierzających do ukrócenia opisywanych zjawisk były słabe wyniki referendum z 30 VI 1946 r. na Warmii i Mazurach⁸⁶. Już kilka dni później Urząd Wojewódzki w Warszawie zwrócił się do Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie i WUBP w Warszawie o podjęcie bardziej zdecydowanych działań mających na celu powstrzymanie grabieży w południowych powiatach województwa olsztyńskiego. Nadgraniczne komendy powiatowe MO w Mławie i Działdowie (położonym wówczas w województwie warszawskim) miały w tym celu nawiązać kontakt z komendami z sąsiednich powiatów w celu podejmowania bardziej skoordynowanych działań wymierzonych w grupy zajmujące się rabunkiem południowej części województwa olsztyńskiego⁸⁷.

Problem zanikł z czasem, po wzmocnieniu kadr organów milicyjnych i bezpieczeństwa, na przełomie 1946 i 1947 r.⁸⁸ Zmienił się wówczas także stosunek osadników z centralnej Polski do przejętych gospodarstw. Dyrektor Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Józef Błoniecki, charakteryzując w 1947 r. tę grupę osadniczą, zanotował: „Z gospodarki tymczasowej przeszli na trwałą. Przystają wywozić inwentarz rolniczy do województw centralnych, obecnie raczej przywożą stamtąd głównie nasiona oraz inwentarz żywy”⁸⁹. Błoniecki wyraźnie podkreślał więc, że zjawisko rabunku

⁸⁵ Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za luty 1946 r., 26 III 1946 r., AAN, MZO, sygn. 196/182, k. 21.

⁸⁶ Na temat wyników referendum z 30 VI 1946 r. na Warmii i Mazurach zob. m.in. Czesław Osękowski, *Referendum z 30 czerwca 1946 r. na ziemiach przekazanych Polsce po II wojnie światowej*, Dzieje Najnowsze, R. 27: 1995, z. 3, s. 94; Andrzej Paczkowski, *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, Warszawa 1993, s. 85, 115; Dominik Krysiak, *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury – kadry – działalność*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2017, s. 322.

⁸⁷ J. KOCHANOWSKI, op.cit., s. 261.

⁸⁸ W tym okresie wyraźnie też spadła liczba przestępstw określanych jako „szabrownictwo” ściganych przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Olsztynie, zob. Ryszard Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 93.

⁸⁹ Sprawozdanie Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 9 I 1948 r., AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, sygn. 162/2016, brak paginacji.

i grabieży gospodarstw tak częste w 1945 i 1946 r. zaczęło w 1947 r. ustępować na rzecz trwałego osadnictwa.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że rabunki, grabieże, gwałty i „dzikie” osadnictwo, do których dochodziło w 1945 i 1946 r. w powiatach tworzących południowy i wschodni pas Okręgu Mazurskiego, później województwa olsztyńskiego, przyniosły fatalne skutki w procesie osadnictwa, zagospodarowania i integracji społecznej tego obszaru. Zjawisko to negatywnie nastawiało ludność rodzimą, w tym mazurską i warmińską, nie tylko do tzw. szabrowników, którzy nierzadko byli pospolitymi przestępcami, lecz także do ludności polskiej, która przybyła na Warmię i Mazury z myślą o trwałym osadnictwie, oraz do polskiej administracji, w tym reprezentujących ją funkcjonariuszy MO i UB. Wobec przemocy i gwałtów, nierzadko w przekazach archiwalnych nazywanych mianem „terroru”, wielu tzw. polskich autochtonów porzucało gospodarstwa i wyjeżdżało do stref okupacyjnych w Niemczech. Ofiarami zorganizowanych band szabrowniczych padali także polscy osadnicy. Brak poczucia bezpieczeństwa, wysokie ryzyko kosztów ponoszonych na odbudowę gospodarstw i przywracanie w nich produkcji rolnej skłaniały wielu z nich do porzucania objętych w posiadanie zagród i powrotu do dawnych miejsc zamieszkania położonych po polskiej stronie przedwojennej granicy. Jak czytamy w sprawozdaniu Wydziału Osiedleńczego Urzędu Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski, z powodu rabunków „niepewni własności posiadanego mienia, osadnicy wstrzymują się od wszelkich inwestycji w gospodarstwach z tego powodu nawet rozprowadzenie kredytów rolnych odbywa się powoli”⁹⁰. W powiatach położonych centralnie w Okręgu Mazurskim, gdzie bezpieczeństwo było nieco większe, wyraźnie wzrastała liczba osadników ubiegających się o pożyczkę⁹¹. Natomiast w powiatach południowych proces dekapitalizacji zagród wiejskich w warunkach permanentnej grabieży i pustoszenia wsi postępował szybko. Jak już wspomniano, w pierwszych dwóch powojennych latach odsetek zniszczonych zabudowań wiejskich w przedwojennych powiatach nadgranicznych wyraźnie wzrósł. Zniszczone i ograbione gospodarstwa, pozbawione podstawowych środków produkcji rolnej – materiału siewnego, inwentarza żywego, narzędzi i maszyn – okazywały się mniej produktywne i w efekcie przynosiły niskie przychody. Może o tym świadczyć m.in. stopień realizacji podatku gruntowego, który w powiatach południowych województwa olsztyńskiego był stosunkowo niski. W 1947 r., czyli po ustaniu najazdów grabieżczych,

⁹⁰ Sprawozdanie Wydziału Osiedleńczego Urzędu Pełnomocnika na Okręg Mazurski za okres 1 IX–1 X 1945 r., APO, KW PPR, sygn. 1073/144, k. 64.

⁹¹ Ibid., k. 65.

w powiecie szczycieńskim odsetek dobrowolnie uregulowanego podatku (zarówno w gotówce, jak i w zbożu) w poszczególnych grupach przychodowości gospodarstw chłopskich był jednym z najniższych na terenie województwa olsztyńskiego. Odsetek dobrowolnie uregulowanego podatku w zbożu w grupie przychodowości „0” (przychodowość do 40 q żyta) wyniósł 6%, przy średniej dla całego województwa olsztyńskiego wynoszącej 52%, w grupie „I” (przychodowość powyżej 40 q do 60 q) wskaźniki te wyniosły odpowiednio: 14% i 54%, a w grupie „II” (ponad 60 q) – 17% i 34%⁹². Skala zniszczeń dokonanych w gospodarstwach chłopskich na tym obszarze była więc ogromna.

Zniszczenie i powolny rozwój wsi na terenie dawnego pogranicza polsko-niemieckiego położonego na Warmii i Mazurach w oczywisty sposób odbiły się na spowolnieniu ogólnego rozwoju gospodarczego tego obszaru, w którego systemie gospodarczym rolnictwo odgrywało wiodącą rolę.



BIBLIOGRAFIA

- Baryła, Tadeusz, ed. *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.* Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, 1996.
- Baryła, Tadeusz, ed. *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945.* Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, 1994.
- Belzyt, Leszek. “Ludność rodzima na tzw. Ziemiach Odzyskanych i ‘polityka autochtoniczna’ rządu w okresie stalinowskim (1948–1956).” *Czasy Nowożytne. Periodyk poświęcony dziejom polskim i europejskim od XV do XX wieku* vol. 6 (1999): 273–285.
- Belzyt, Leszek. *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1960.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1998.
- Borodziej, Włodzimierz and Hans Lemberg, eds. *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, vol. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie.* Translated by Maria Cegielska. Warszawa: „Niuton”, 2000.
- Chałasiński, Józef, ed. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, vol. 1: *Awans pokolenia.* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964.
- Chałasiński, Józef and Bronisław Gołębiowski, eds. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, vol. 3: *W poszukiwaniu drogi.* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1966.
- Dymarski, Mirosław. “Zagadnienia demograficzne ziem postulowanych (ziem nowych) w prognozach polskiej konspiracji.” In *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich*

⁹² R. Gross, *Przemiany*, s. 201.

- i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, edited by Ewa Frątczak and Zbigniew Strzelecki, 73–86. Warszawa: Polskie Towarzystwo Demograficzne, Friedrich Ebert Stiftung, 1996.
- Dymarski, Mirosław. *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939–1945*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997.
- Dziurzyński, Patrycy. *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983.
- Gaździński, Stanisław. “Analiza rozwoju gospodarczego miast woj. olsztyńskiego oraz możliwości ich aktywizacji.” *Przegląd Zachodni* 3 (1957): 86–115.
- Gieszczyński, Witold. “Armia Sowiecka na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Szkic do monografii.” *Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego* 27 (2013): 59–75.
- Gieszczyński, Witold. *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, 1999.
- Gross, Radosław. *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2019.
- Gross, Radosław. “Założenia polityki rolnej w Polsce w programach głównych partii i stronnictw politycznych (1939–1945/1946).” *Echa Przeszłości* 21/1 (2020): 285–309.
- Kardela, Piotr. “Powstanie i struktura aparatu bezpieczeństwa w Olsztynie (1945–1990).” In *Twarze olsztyńskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie. Informator personalny*, edited by Piotr Kardela, 9–43. Białystok: IPN Oddział w Białymstoku, 2007.
- Kochanowski, Jerzy. “Giną całe wioski... Dwa dokumenty z 1946 roku o szabrze na Mazurach.” *Borussia. Kultura. Historia. Literatura* 24–25 (2001): 257–271.
- Kończal, Kornelia. “The quest for German Property in East Central Europe after 1945: The Semantics of Plunder and the Sense of Reconstruction.” In *Imaginations and Configurations of Polish Society. From the Middle Ages through the Twentieth Century*, edited by Yvonne Kleinmann, Jürgen Heyde, Dietlind Hüchtker, Dobrochna Kafwa, Joanna Nalewajko-Kulikov, Katrin Steffen and Tomasz Wiślicz, 291–312. Göttingen: Wallstein Verlag, 2017.
- Kosowska, Elżbieta, ed. *Cenzura na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, vol. 1: *Sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie (1945–1947)*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, 2005.
- Krysiak, Dominik. *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury – kadry – działalność*. Olsztyn, Białystok, Warszawa: Wydawnictwo IPN, 2017.
- Malinowski, Marian, Ryszard Halaba, Bogdan Hillebrandt, Ryszard Nazarewicz and Tadeusz Sierocki, eds. *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawniczo-Handlowa „Książka i Wiedza”, 1984.
- Mocarski, Andrzej, *Stosunki ludnościowe w powiecie piskim w latach 1945–1950*. Ełk: [s.n.], 2020.

- Osekowski, Czesław. "Referendum z 30 czerwca 1946 r. na ziemiach przekazanych Polsce po II wojnie światowej." *Dzieje Najnowsze* 3 (1995): 87–97.
- Paczkowski, Andrzej. *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*. Warszawa: ISP PAN, 1993.
- Ponczek, Eugeniusz. *Polska myśl o pokoju w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1999.
- Romanow, Zenon. *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, 1999.
- Sakson, Andrzej. *Dziedzictwo Prus Wschodnich. Socjologiczne i historyczne studia o regionie*. Dąbrówno: Archiwum Państwowe w Olsztynie, Wydawnictwo Retman Waldemar Mierzwa, 2017.
- Strauchold, Grzegorz. "Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956." *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 4 (2017): 637–660.
- Strauchold, Grzegorz. *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003.
- Strauchold, Grzegorz. "Spór o gospodarstwa rolne pomiędzy tzw. autochtonami polskimi a osadnikami polskimi na ziemiach północnych i zachodnich w latach 40. XX w." In *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, edited by Elżbieta Kościk and Tomasz Głowiński, 60–69. Wrocław: Gajt Wydawnictwo, 2007.
- Strauchold, Grzegorz. "Swoi czy obcy? Kwestia ludności autochtonicznej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej." In *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, edited by Joanna Hytrek-Hryciuk, Grzegorz Strauchold and Jarosław Syrnyk, 77–91. Warszawa, Wrocław: Wydawnictwo IPN, 2011.
- Tomkiewicz, Ryszard. *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie, 1995.
- Warot, Paweł Piotr. *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktury – kadry – działalność*. Białystok, Warszawa: IPN Oddział w Białymstoku, 2021.
- Wieczerzycki, Józef. *Opowieść o rodzinie Wieczerzyckich*, vol. 1. Poznań: [s.n.], 2014.
- Worobiec, Krzysztof A. "Zagubione wioski Puszczy Piskiej." *Borussia. Kultura. Historia. Literatura* 46 (2009): 28–54.
- Worobiec, Krzysztof A. *Zagubione wioski Puszczy Piskiej. Nieznana historia mazurskiego pogranicza*, vol. 1: *Dzieje osadnictwa w Puszczy Piskiej*. Kraków, Budapeszt, Syrakuzy: Wydawnictwo Austeria, 2021.
- Worobiec, Krzysztof A. *Zagubione wioski Puszczy Piskiej. Nieznana historia mazurskiego pogranicza*, vol. 2: *Opis zagubionych wiosek południowo-wschodniej Puszczy Piskiej*. Kraków, Budapeszt, Syrakuzy: Wydawnictwo Austeria, 2021.
- Wrzesiński, Wojciech. *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej 1864–1945*. Olsztyn: Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie, 1994.

- Zaremba, Marcin. *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków: Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2012.
- Zborowska, Agata. *Życie rzeczy w powojennej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2019.
- Zientara-Malewska, Maria. *Śladami twardej drogi*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1966.
- Żyromski, Stanisław. *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*. Olsztyn: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze”, 1971.

